

Wł. Gomułka

wziął udział
w posiedzeniu
Biura Politycznego
KC PZPR

19 bm. — VIII Plenum KC

W dniu 15 października br. odbyło się posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR w sprawie przygotowania VIII plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, które postanowiono zwołać w piątek, dnia 19 października br.

W posiedzeniu Biura Politycznego wzięli udział: Władysław Gomułka,

Cena 20 gr

Nakład 102 700

Głos Wielkopolski

CZY
TEL
NIE

W stronę
rzemiosła
— str. 3

Rok XII Wydanie AB

Poznań, środa 17 X 1956 r.

Nr 248 (3957)

Rokowania radziecko-japońskie rozpoczęły się w przyjaznej atmosferze

MOSKWA (PAP)

15 października rozpoczęły się w Moskwie rokowania między delegacjami rządowymi Związku Radzieckiego i Japonii w sprawie normalizacji stosunków między obu krajami.

W rokowaniach biorą udział ze strony radzieckiej: N. A. Bułganin (szef delegacji), N. S. Chruszczow, A. I. Mikołaj, A. A. Gromyko, N. T. Fiedorenko i inni.

Ze strony japońskiej w rokowaniach biorą udział: premier Japonii Hatojama, mi-

nister rolnictwa i leśnictwa Kono, deputowany do Izby Reprezentantów Matsumoto i inni.

Na pierwszym posiedzeniu N. A. Bułganin wygłosił przemówienie oświadczając m. in.:

Rząd radziecki uważa, że przywrócenie pokojowych i dobrosąsiedzkich stosunków między naszymi krajami nie tylko zlikwiduje stan wojny między ZSRR a Japonią, lecz w interesie narodów obu krajów otwiera drogę do szerokiej współpracy gospodarczej i służyć będzie sprawie utrwalenia pokoju na Dalekim Wschodzie.

Stwierdzając, że w zasadzie opracowane już zostały podstawy do przywrócenia stosunków dyplomatycznych i dobrosąsiedzkich ZSRR z Japonią N. A. Bułganin wyraził nadzieję, iż obecne rokowania zakończą się pomyślnie.

Następnie złożył oświadczenie premier Japonii Hatojama. Stwierdził on, iż pragnie wymienić szczerze poglądy na temat następujących zagadnień:

1) zakończenie stanu wojny między obu krajami,

2) wymiana przedstawicieli dyplomatycznych w randze ambasadorów,

3) niezwłoczna repatriacja obywateli japońskich znajdujących się w Związku Radzieckim,

4) wejście w życie konwencji w sprawie rybołówstwa z 14 maja 1956 roku.

5) poparcie przez Związek Radziecki prośby Japonii o przyjęcie do ONZ.

Po dalszej wymianie poglądów strony postanowiły wyznaczyć spośród obu delegacji pełnomocnych przedstawicieli polecając im omówienie i przedstawienie do rozpatrzenia delegacjom rządowym ZSRR i Japonii odpowiednich uzgodnionych dokumentów. Ze strony radzieckiej przedstawicielem jest A. A. Gromyko, ze strony japońskiej — S. Matsumoto.

Rozmowy toczyły się w przyjaznej atmosferze.

Uzgodniono, że następne posiedzenie delegacji rządowych ZSRR i Japonii wyznaczone zostanie później.

Tak agituja...

Amerykańska kampania wyborcza wkracza w ostatnie stadium. Mamy już za sobą efektowne raidy przywódców obu partii po kraju, często — jak widać na zdjęciu — przyjmujące charakter nieco... karnawałowy.

Fot.: CAF.



Delegacja polska na konferencję Unii Międzyparlamentarnej

WARSZAWA (PAP)

13 bm. odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem pos. S. Żółkiewskiego posiedzenie polskiej grupy Unii Międzyparlamentarnej. Na porządku dziennym obrad była sprawa przygotowań do 45 konferencji Unii Międzyparlamentarnej w Bangkoku oraz wybór delegacji polskiej.

Wybrano 4-osobową delegację w składzie pos. pos.: A. Musiałowa, J. K. Wende, K. Lubieński i S. Żółkiewski.

Goście naszego Sejmu

WARSZAWA (PAP)

Delegacja parlamentu Indonezji, która przebywała przez 6 dni w Polsce, zapoznając się z pracą Sejmu PRL i z życiem w naszym kraju, opuściła 15 bm. Warszawę, udając się do Pragi.

★

STALINOGRÓD (PAP)

15 bm. bawiąca w Polsce delegacja Skupszczyzny Federalnej Ludowej Republiki Jugosławii odbywała podróż po naszym zagłębiu węglowym. Droga autokaru, którym jechał i parlamentarzysta, wiodła przez Chorzów, Zabrze, Bytom i Gliwice.

Po powrocie do Stalinogradu w gmachu Prezydium WRN odbyło się spotkanie parlamentarzystów z członkami i pracownikami prezydium Wojewódzkiej i Miejskich Rad Narodowych śląskiego okręgu przemysłowego.

Wybory rozpoczęte

O prawda kalendarz mówi, iż wybory do Sejmu oddalone są o nas o dni mniej więcej 60, przeto i „gorączka przedwyborcza” jeszcze się społeczeństwu (i prasie) nie ujawniła. Niemniej wydaje się, że obecny okres, okres wyborów komitetów Frontu Narodowego, czy ich członków — jest nader doniosły, choć i to właśnie niepokoi, na ogół nie w pełni zdajemy sobie z tego sprawę.

A przecież wybory nowych komitetów FN (podkreślam: wyborów, uzupełnianie starych, w większości nieaktywnych komitetów, jak to doradzali na niedawno odbytej konferencji przedstawiciele Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego — nie jest chyba właściwe) mają naprawdę poważne znaczenie. O co idzie?

Wprowadzić problemy wysuwania kandydatów i formowania list w okręgach są jeszcze przedmiotem dyskusji grupowań politycznych i społecznych — jest oczywiste, iż rola komitetów Frontu w tym zakresie będzie decydująca. To właśnie komitety Frontu Narodowego spełniać będą w mniejszym czy większym stopniu funkcję ciała elekcyjnego.

Zdajemy sobie wszyscy sprawę z tego, iż obecny Sejm — mimo znacznej poprawy w formach i zakresie jego pracy pod koniec kadencji — to nie jest jeszcze ten Sejm, który chcielibyśmy mieć. Potrzebna nam w Izbie stanowiącej reprezentację narodu — wyłacznie ludzi dużej miary a nie „ankietowych”, ludzi związanych z wyborcami i ich lokalnymi potrzebami, posiadających równocześnie szerokie, niepartijne horyzonty myślowe.

Dlatego bardzo istotna sprawa jest skład komitetów Frontu ni możemy polegać.

Narodowego — gromadzkich, powiatowych, skład Komitetu Wojewódzkiego FN. Zarzykować można by twierdzenie: jakie wybieramy komitety Frontu Narodowego, takich będziemy mieli kandydatów na posłów.

W związku z tym właśnie tak duże znaczenie mają: pełna demokracja przy wyborach komitetów Frontu Narodowego i troska o wybranie w ich skład ludzi cieszących się powszechnym szacunkiem i autorytetem. Powinniśmy proponować na członków komitetów FN ofiarnych działaczy, więcej niż do tej pory bezpartyjnych aktywistów — obok reprezentantów organizacji politycznych i społecznych. Powinniśmy wybierać na członków KFN ludzi, do których wszyscy razem i każdy osobście mamy pełne zaufanie.

Obecnie rozpoczęły się na wsi wielkopolskiej wybory do gromadzkich komitetów Frontu. Później delegacji tych KFN wezmą udział w wyborach komitetów powiatowych wspólnie z uprawnionymi do zgłaszania kandydatur na członków komitetów Frontu aktywistami i organizacjami politycznymi, społecznymi i zawodowymi, przedstawicielami wielkich zakładów pracy, spółdzielni produkcyjnych i organizacji rzemieślniczych. W Poznaniu wybierzemy dzielnicowe komitety Frontu Narodowego, a później Miejski Komitet FN.

Chodzi o to, abyśmy wzięli sobie do serca te „małe wybory”, nie uchylali się od udziału w zebraniach, śmiało wypowiadali myśli oraz dbali o to, aby w skład komitetów Frontu Narodowego weszli ludzie, na których w całej pełni skład komitetów Frontu ni możemy polegać.

Interwencja

— tym razem 5 milionami złotych

(Od warszawskiego przedstawiciela „Głosu“)

Najpierw były projekty. Potem, w sierpniu — wysłała uchwała Prezydium Rządu. A kiedy poszczególne województwa nadesłały zapotrzebowania, okazało się, że jeszcze nie ma pieniędzy i realizacja uchwały musi ulec opóźnieniu.

100-milionowy fundusz interwencyjny na aktywizację życia gospodarczego miast i miasteczek został wreszcie uruchomiony. Przed kilku dniami wyszło rozporządzenie ministra pracy i opieki społecznej i zaczęło się przekazywanie interwencyjnych kwot poszczególnym wojewódzkom radcom narodowym.

Poznańskie otrzymało 5.250.000 zł — tyle, ile żądało. Na co wydane będą te pieniądze?

Fundusz interwencyjny ma na celu przede wszystkim zwiększenie zatrudnienia — zwłaszcza kobiet i ożywienie w ten sposób poszczególnych miast i miasteczek, dysponujących nadwyżką siły roboczej. Kredyty z P. I. powinny być, zgodnie z tym założeniem, wykorzystane szczególnie na:

- rozszerzenie zakresu produkcji w przedsiębiorstwach, wymagających niewielkich nakładów finansowych przy stosunkowo dużym zwiększeniu zatrudnienia;
- przysposobienie zawodowe osób, poszukujących pracy, zwłaszcza kobiet oraz pracowników zwalnianych w związku z reorganizacją administracji — w zakładach i specjalnościach, w których po przeszkoleniu istnieje realna możliwość zatrudnienia;
- uruchomienie interwencyjnych robót komunalnych i drogowych.

Rzecz jasna — cel, jaki przyświecał inicjatorom funduszu interwencyjnego — może być osiągnięty najlepiej i najpełniej poprzez aktywizację przemysłu terenowego i drobnej wytwórczości. Ta drogą bowiem dać można tysiącom niepracujących kobiet i poszukujących pracy mężczyzn, względnie stałe zatrudnienie.

Po drugie, kierunek na drobną wytwórczość daje namacalne, a co ważniejsze — rosnące efekty w postaci wzrostu bieżącej produkcji poszukiwanych na rynku towarów. Oczywiście, jeśli się całą sprawę należycie zorganizuje.

Tymczasem Woj. Rada Narodowa w Poznaniu olbrzymią większość, bo 4.300 tys. zł z przyznanej kwoty przeznaczyła na sezonowe roboty komunalne i drogowe, pozostawiając na rozwój przemysłu terenowego zaledwie 950 tys. zł.

Roboty komunalne (porządkowanie parków, zieleni, cmentarzy, wysypisk, umacnianie dróg i ulic), organizowane z funduszu interwencyjnego, prowadzone będą w Poznaniu, Gnieźnie, Kaliszu, Lesznie, Jarosławie, Kościanie, Krotoszynie, Pleszewie, Mosinie, Śmiglu, Śreńcu, Ostrowie, Wrzesni, Pile, Rawiczu, Śreńcu, Wronkach i Kole. W robotach tych znajdzie zatrudnienie (podkreślam: sezonowo) 1.157 osób, w tym 959 kobiet.

Jeśli chodzi o przemysł terenowy — kwota 950 tys. zł zużyta zostanie na budowę wytwórni obuwia domowego oraz adaptację budynku dla wytwórni galanterii włókienniczej (o bie inwestycje w Poznaniu). W tych nowych fabryczkach zatrudni się ogółem 220 osób, w tym 160 kobiet.

Przykładem lepszego wykorzystania kwoty z funduszu interwencyjnego może służyć np. województwo łódzkie, które większość otrzymanej sumy (10 mln. zł) przeznaczyło na drobną wytwórczość, by w ten

(Ciąg dalszy na str. 2)

Nowe władze WSR

Po Uniwersytecie im. A. Mickiewicza i Akademii Medycznej, z kolei w poznańskiej Wyższej Szkole Rolniczej odbyły się pierwsze wybory władz uczelni. W dniu 15 bm. w południe na specjalnym zebraniu wybrano rektora, prorektorów, dziekanów i prodziekanów oraz delegatów Rad Wydziałowych do Senatu uczelni.

Rektorem Wyższej Szkoły Rolniczej wybrany został prof. dr. Kazimierz Gawęcki, prorektorami: doc. dr. Marian Trojanowski i doc. dr. Józefa Duda.

Oto nazwiska dziekanów: doc. dr. Brunon Reimann — Wydział Rolny, doc. mgr Helena Nieć — Wydział Ogrodniczy, doc. dr. Józef Kaj — Wydział Zootechniczny, prof. dr. Tadeusz Molenda — Wydział Leśny, prof. dr. Stanisław Prosiński — Wydział Technologii Drewna. Prodziekanami poszczególnych wydziałów wybrano: Wydziału Rolnego — doc. dr. St. Jankowskiego i doc. dr. K. Zdrowa, Wydziału Ogrodniczego — zast. prof. mgr. St. Alwina, Wydziału Zootechnicznego — zast. prof. dr. J. Zwolińskiego, Wydziału Leśnego — zast. prof. dr. St. Kościelnego, Wydziału Technologii Drewna — zast. prof. dr. Al. Kubiaka.

Z poszczególnych Wydziałów wybranych zostało 5 delegatów do Senatu: prof. dr. Jan Wojciechowski (Wydział Rolny), prof. dr. Witold Flajewski (Wydział Zootechniczny), doc. dr. Bolesław Zabielski (Wydział Leśny), zast. prof. dr. Wł. Oszkinnia (Wydział Ogrodniczy), zast. prof. mgr. Witold Kreglewski (Wydział Technologii Drewna). (San)

Imre Nagy'emu przywrócono prawa członka partii

BUKARESZA (PAP)

Jak donosi agencja MTI, Biuro Polityczne Komitetu Centralnego Węgierskiej Partii Pracujących postanowiło uchylić swą decyzję z listopada 1955 roku, na mocy której b. premier Węgierskiej Republiki Ludowej — Imre Nagy został wykluczony z szeregu partii oraz przywrócić mu prawa członka partii. Biuro Polityczne stwierdza, że popełnione przez Nagyego błędy polityczne, nie były tego rodzaju, by uzasadniały usunięcie z partii.

Biuro Polityczne zaleciło Komitetowi Centralnemu przedyskutowanie w najbliższej przyszłości tych problemów, związanych ze sprawą Imre Nagy'ego, które pozostały jeszcze otwarte.

Statek atomowy zbuduje się w USA

NOWY JORK (PAP)

Prezydent Eisenhower podpisał w dniu 15 bm. dekret o budowie pierwszego amerykańskiego statku handlowego o napędzie atomowym. Będzie on mógł pomieścić około 100 pasażerów i mieć będzie pojemność 12.000 ton.

Końcowe zeznania świadków i opinia biegłego-socjologa w procesie „ośmiu“

(Inf. wt.)
W dniu 15. X. 56. Sąd przesłuchał dwóch świadków. Św. Apolonia Blaszyk, matka osk. Blaszyka mówi o ciężkich warunkach w jakich chował się oskarżony. W dniu 28 czerwca syn miał na sobie granatową marynarkę i brązowe spodnie — innego ubrania nie posiadał.
Św. Drzewiecki, kolega osk. Pomarnackiego, stwierdza, że w krytycznym dniu oskarżony przyszedł do niego po godzinie 15. U świadka w mieszkaniu przy ul. Matejki 67 rozmawiali z Pomarnackim o zajęciach i sporcie. Oskarżony wyszedł z mieszkania świadka około godz. 17.
Następnie staje przed Sądem biegły — socjolog prof. dr J. Chałasiński, prof. Uniwersytetu Łódzkiego, członek Polskiej Akademii Nauk.
Biegły, który przyszedł do sądu, odczytuje swoje dość obszernie orzeczenie. Jak stwierdza na wstępie prof. Chałasiński, działanie tłum rozpoczyna się od pierwszej fazy manifestacji — przed Zamkiem — a może na wet jeszcze przedtem — i w różnych formach trwało aż do przywrócenia normalnego funkcjonowania władz w mieście. Tłum, który zgromadził się przed Zamkiem posiadał, jak uważa biegły, wielką siłę psychologiczną oddziaływania na jego uczestników i pozostawiania w ich psychice potężnego oddźwięku. Była to, zdaniem biegłego-socjologa, manifestacja krzywdy, powiązana z nastrojem niemal religijnym. Potęgę nastroju wzmacniał fakt, że to była pierwsza tego rodzaju manifestacja w Polsce Ludowej, a dla wielu tysięcy jej uczestników — pierwsza w ich życiu. Pogłoski o tym, że „UB strzela“ zdaniem biegłego uaktywniły świeżo jeszcze niewątpliwie pamięć bezprawia i okrutnych praktyk różniaszczyzny w Urzędzie Bezpieczeństwa. Na widok padających ludzi

— stwierdza dalej prof. Chałasiński — nastroj pokrzywdzenia przerodził się we wzburzenie moralne. W tej atmosferze u ludzi normalnych afekt wzburzenia moralnego musiał mieć wielką siłę i był trudny do opanowania przez jednostkę. Przechodząc do zajść na ul. Kochanowskiego, biegły stwierdza, że wzmagającemu się ostrzeżeniu pomiędzy oblegającymi w gmachu UB a oblegającymi ten gmach, towarzyszy zanikanie świadomości wspólnych więzów społecznych i ludzkich. Łącznikami między nimi pozostali tylko lekarze i pielęgniarki, niosące pomoc jednemu i drugiemu. W takich okolicznościach — stwierdza biegły — gmach UB w świadomości oblegających przestał być symbolem prawa, państwa i władzy ludowej. Jak zeznaje dalej prof. Chałasiński — zdaniem jego, psychologiczna sytuacja wśród oblegających w gmachu UB rozwijała się również stopniowo od pokojowego obławiania woda do strzelania. Jeżeli moja opinia — powiedział prof. Chałasiński — tak słabo uwzględniła psychologiczną sytuację ludzi oblegających to wynika to stąd, że w procesie tym nie było relacji ludzi oblegających w tym gmachu przez tłum. Następnie biegły przytacza przykłady w postaci zeznań dwóch oskarżonych: robotnika i studenta, które świadczą o sile ich afektu. Pierwszy na widok ran nych i trupów doznał jakiegoś wstrząsu, który go pchnął do schwycenia za broń, drugi — stwierdzając, że dzień „był zwirowany“ usiłował przewrócić tramwaj. Biegły widzi działanie tłum przeciwko funkcjonariuszom UB jako reakcję wzburzenia moralnego wobec okrutnych praktyk, ujawnionych — dzięki III Plenum KC — w pracy niektórych ogniw aparatu bezpieczeństwa, a nie jako atak na UB — urząd państwowy. Biegły jest zdania, że pod wpływem zbiorowego afektu wzburzenia moralnego popełnione zostały czyny nielegalne bez świadomości lub z bardzo nieznaczną świadomością ich nielegalności i antypaństwowego charakteru. Opinia moja — powiedział dalej biegły — nie wyklucza istnienia zamiaru zbrodnicy w różnych indywidualnych przypadkach.
Z wypowiedzi naczelnika więzienia — jak stwierdził dalej biegły — słyszeliśmy, że napastnicy ułatwili mu ucieczkę, ażeby nie stał się ofiarą tłum; do socjologicznej istoty zjawisk, o których mowa, należy właśnie to, że obok siebie występują ludzie o szlachetnych intencjach i ludzie o zamiarach zbrodniczych i razem popełniają czyny formalnie takie same. Na tym również polega społeczna groźba tych zjawisk, nie bowiem nie jest tak groźne dla społeczeństwa jak te sytuacje zbiorowe, w których pozytywne uczucia moralne i społeczne miesza się z okrucieństwem i zbrodnią.
Przewodniczący: Czy zdolność kierowania swym postępowaniem była u wszystkich oskarżonych zmniejszona?
Biegły: Nie ulega wątpliwości. W jednym wypadku można by powiedzieć, że nie była zmniejszona, jeżeli cho-

dzi o jednostkę, przytaczającą się do tłum i nie ulegającą jego sugestii, ponieważ stwierdzono zupełnie niewątpliwie, że u tej jednostki istniała chęć dokonania przestępstwa.
Przewodniczący: Czy to odnosi się również do takich osób, które działały cały dzień np. jeżdżąc samochodami od posterunku do posterunku?
Biegły: Oczywiście, ponieważ, jak stwierdziłem, świadome działanie impulsywne, które powstało w toku manifestacji było długotrwałe.
Następnie biegły — socjolog odpowiada na pytania prokuratorów i obrońców, utrzymując swoje stanowisko wyrażone w orzeczeniu, które złożył Sądowi.
Wywiązuje się ożywiona polemika pomiędzy przedstawicielami oskarżenia (dr Markiewicz) a przedstawicielami obrony (adw. Waliszewskim, Hejmowskim i Kaczyńskim z drugiej strony). M. in. obrońcy twierdzą, że istnieją czynniki, którym należy na zatajaniu szczegółów odnoszących się do ustalenia przebiegu zajść na ul. Kochanowskiego. Obróńcy atakują tu prasę, określając jej niektóre informacje za tendencyjne. Jednakże te zarzuty nie zostały sprecyzowane bliżej.
Adw. Kaczyński wnosi o przesłuchanie dodatkowych świadków, a w tej liczbie i członków delegacji ZISPO, która była w Warszawie, na okoliczności związane z przyczynami manifestacji i przebiegiem zajść na ul. Kochanowskiego.
Sąd po naradzie postanowił wnioskowi obrony nie uwzględnić, gdyż zdaniem Sądu okoliczności te bądź zostały już wystarczająco wyjaśnione w toku procesu, bądź powinny być rozpatrzone w toku innego postępowania.
(m)

Rada Bezpieczeństwa spełniła zadanie - stwierdza min. Szepiłow

NOWY JORK (PAP)
W niedzielę wieczorem opuścił Nowy Jork, udając się samolotem przez Paryż do Moskwy, radziecki minister spraw zagranicznych Szepiłow, który brał udział w sesji Rady Bezpieczeństwa poświęconej problemowi sueskiemu. Przed odlotem Szepiłow oświadczył na 10-tym dziennikarzem: „W naszych czasach wszelkie spory międzynarodowe mogą być rozwiązywane pomyślnie jedynie w drodze rokowań. Potwierdza się to szczególnie w tych wypadkach, w których dyskusja nad spornymi problemami wiąże się z wolnością i niepodległością narodów oraz z ich suwerennością narodową. W tym sensie wyniki obrad Rady Bezpieczeństwa są szczególnie pouczające.“
W takiej mierze, w jakiej Rada Bezpieczeństwa odzwierciedliła rezultaty rozmów przeprowadzonych między zainteresowanymi stronami — oświadczył Szepiłow — przyczyniła się ona poważnie do pokojowego rozwiązania problemu sueskiego.“

Zwyciężył duch rokowań (Radiotelegramem z Nowego Jorku)

Dramatyczne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, które przebiegało od dwunastej w nocy z soboty na niedzielę, zakończyło się powzięciem jednomyślnych uchwały, stanowiącej niewątpliwie sukces Egiptu w sporze o Kanał Sueski. Gdy po posiedzeniu składał gratulacje korespondentowi gazety egipskiej, ten nie ukrywał swego zadowolenia.
Sukces ten stał się możliwy dzięki jawnym i zamkniętym obradom Rady Bezpieczeństwa, w których szczególną rolę odegrali delegaci ZSRR i Jugosławii oraz dzięki bezpośrednim rokowaniom między Egiptem, Anglią i Francją. Rokowania odbywały się przez cały tydzień na ostatnim, trzydziстым piątym piętrze gmachu ONZ, w siedzibie sekretarza generalnego Hammarskjöld'a i przy jego czynnym udziale. Były to pierwsze od dnia nacjonalizacji Kanału Sueskiego bezpośrednie rozmowy między zainteresowanymi stronami. Ich treść nie jest znana, dziennikarze nie byli nawet dopuszczeni na piętro, na którym toczyły się rokowania. Jedynie na ostatnim posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa, minister egipski Fawzi ujawnił, że w toku tych rozmów Egipt złożył Anglii i Francji szereg konkretnych propozycji, m.in. w sprawie wysokości opłat za przejazd przez Kanał

i w sprawie postępowania w razie naruszenia wolności żeglugi.
Ogromna rola przypadła w udziale min. Szepiłowowi, którego pierwsze wystąpienie na terenie ONZ stało się sensacją w dobrym znaczeniu tego słowa. Szepiłow nie pozostawił żadnej wątpliwości co do tego, że nie dopuści do powzięcia uchwały, która by kolidowała z interesami Egiptu. Także na ostatnim posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa radziecki minister spraw zagranicznych dwukrotnie zabierał głos, występując przeciw tej części rezolucji anglo-francuskiej, która naruszała suwerenne prawa Egiptu.
Jaka to była rezolucja i jakie były jej losy?
Otoż po tajnych rozmowach u Hammarskjöld'a — Egipt, Anglia i Francja uzgodniły szereg ogólnych zasad, którymi należy się kierować przy rozwiązywaniu zatargu o Suez. Na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa Anglia i Francja złożyły jednak projekt rezolucji, który, prócz tych sześciu zasad, zawierał szereg dalszych punktów, stanowiących w gruncie rzeczy potwierdzenie znanych i już nieraz przez Egipt odrzuconych propozycji, tzw. osiemnastu państw — użytkowników Kanału.
Delegat Egiptu, Fawzi, stanowczo zaprotestował przeciw tym dalszym punktom rezolucji, ale, nie będąc członkiem Rady Bezpieczeństwa, a jedynie stroną zaproszoną do udziału w obradach, nie mógł przeciw nim głosować. Wówczas Szepiłow zapowiedział, że ZSRR głosować będzie tylko za pierwszą częścią rezolucji, zawierającą uzgodnione sześć zasad, natomiast przeciwstawia się przyjęciu drugiej części. Delegat Jugosławii — min. Popović, złożył odrębny projekt rezolucji, zawierający jedynie te sześć uzgodnionych zasad dla dalszych rokowań. By uniknąć przyjęcia wniosku Jugosławii, przewodniczący Rady Bezpieczeństwa — min. Pineau (Francja), podzielił rezolucję anglo-francuską na dwie części i poddał je oddzielnie pod głosowanie. Pierwsza część przyjęta została jednomyślnie, przeciw drugiej głosowały: ZSRR i Jugosławia i, na skutek weta ZSRR, ta część odpadła. Pineau stwierdził wówczas, że rezolucja, ograniczona do pierwszej części, uchwalona została jednomyślnie. Treść tej rezolucji stanowi pewien kompromis. Kompromis ten jest sukcesem Egiptu, który od pierwszej chwili za targu wyraził gotowość do szukania rozwiązania, nadających się do przyjęcia przez wszystkie zainteresowane strony. Porażkę poniosły: Anglia i Francja, które usiłowały narzucić Egiptowi swe jednostronne decyzje i które teraz musiały się wycofać z tego beznadziejnego przedsięwzięcia.
Najbardziej istotne spośród sześciu punktów rezolucji przewidują wolność żeglugi przez Kanał Sueski przy jednoczesnym poszanowaniu suwerenności Egiptu. Dalsze punkty rezolucji, choć sformułowane w sposób ogólnikowy, umożliwiają rokowania między zainteresowanymi stronami.
Jeden z dziennikarzy hinduskich, który, zwłaszcza w związku z przyjazdem delegata Indii, Kriszny Menona, uważnie śledził sesję Rady Bezpieczeństwa, w rozmowie ze mną, tak podsumował jej wynik: po pierwsze, potwierdziło się, że zatargi międzynarodowe powinny i mogą być rozwiązywane drogą rokowań; po drugie, sprawa Suez pokazała, że bezpowrotnie minęły te czasy, gdy mocarstwa kolonialne mogły narzucać swą wolę krajom Azji i Afryki.
Myślę, że ta ocena jest słuszna. Pierwszy kompromis w sprawie Suezu otwiera drogę do dalszych rokowań. Sukces Rady Bezpieczeństwa w sprawie Suezu uważamy jest tu za dobry omen dla rozpoczęcia się za kilka tygodni sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ.

Grzegorz JASZUNSKI

Sprawa Algeru przyczyną rozłamu w partii radykałów

LYON (PAP)
W niedzielę 14 bm. zakończył się w Lyonie kongres partii radykałów. Miał on buźliwy przebieg i spowodował poważny rozłam. Sędziwy przewodniczący partii — E. Herriot ustąpił ze swego stanowiska.
Jedną z głównych przyczyn rozłamu, była różnica zdań na temat ustosunkowania się do rządowej polityki w Algerze. Przeważająca większość delegatów na kongres — skupiająca się wokół osoby wiceprzewodniczącego partii Mendes —

France'a, zatwierdziła rezolucję, potępiającą algerską politykę premiera Molleta i ministra-rezydenta Lacoste'a i domagającą się szerokiej reformy w Algerze. Przeciwnicy tej rezolucji wypowiedzieli się zwolnienicy „starszej generacji“ radykałów z André Moricem na czele i zapowiedzieli wystąpienie z partii. Tym samym z partii radykałów wystąpiło 22 spośród 55 deputowanych do Zgromadzenia Narodowego.

Komunikując uczestnikom kongresu o rozłamie w partii, 85-letni przewodniczący tej partii, Edouard Herriot oświadczył, iż zrzeka się stanowiska przewodniczącego.

Z KRAJU

NOWA KOPALNIA RUDY ŻELAZA

Wspólnymi siłami brygad Głównego Przedsiębiorstwa Budowlano-Remontowego, Częstochowskiego Przedsiębiorstwa Budowy Kopalni i Łódzkiego Przedsiębiorstwa Urządzeń Montażowych, została odana do ruchu nowa kopalnia rudy żelaza „Teodor II“ w Zagłębiu Ciesztoskim. Kopalnia ta jest całkowicie dziełem polskiej myśli technicznej i polskich robotników.

ZAKUPILIŚMY 15 „LEYLANDÓW“
Zawarty został kontrakt na dostawę 15 autobusów angielskiej marki „Leyland“. 10 z nich otrzyma PKS — resztę zaś „Orbis“. Dostawa nastąpi w I kwartale 1957 r.

5 TYS. POBOROWYCH PRACUJE JUŻ W GÓRNICTWIE

Do referatów zatrudnienia przydiur rad narodowych oraz do działu kadr przy poszczególnych kopalniach węgla zgłaszają się codziennie mężczyźni w wieku poborowym, którzy pragną znaleźć pracę w górnictwie. Do chwili obecnej już ponad 5 tys. poborowych podjęło pracę w górnictwie.

OKOŁO 11 TYSIĘCY RODZIN OSIADŁO SIĘ W BR. NA ZIEMIACH ZACHODNICH

Od kilku już lat nie było tak dużego napływu osadników na Ziemię Zachodnią, jak obecnie. Świadczą o tym fakt, że w bieżącym roku osiedliło się w województwach zachodnich, zwłaszcza: wrocławskim, olsztyńskim, koszalińskim i zielonogórskim blisko 11 tys. rodzin chińskich.

„WIENER SYMPHONIKER“ PRZEBYŁA NA „WARSZAWSKĄ JESIEŃ“

15 bm. przybyła do Warszawy na I międzynarodowy festiwal muzyczny „Wiener Symphoniker“ wraz z dyrygentem M. Gielemem. Przybyli również soliści z Austrii — pianiści — A. Bren del oraz skrzypce — Z. Topolski.

GROZNY POŻAR

Dzieci, bawiące się oganiem, spowodowały duży pożar we wsi Oleśzin, pow. Siedlce. Spaliły się 23 budynki gospodarskie i 14 domów mieszkalnych. Spłonął też inwentarz żywy oraz pokasne zbiory. — Straty, w pobliżnych obliczeniach sięgają miliona zł.

UBILI 200 JELENI

W lasach Warmii i Mazur uchroniły już ryki jeleni. W okresie rykowisk, upoważnieni do łowów myśliwi, odstrzelili sztukę selekcyjne. Ogółem ubito 200 jeleni.

K. RZEMIEŃCIECKI



JA CHCE TĘ ZABAWKĘ!!! (Nowe Czasy)

Sprawcy milionowych nadużyć z Nowej Huty przed sądem

KRAKÓW (PAP)
Przed Sądem Wojewódzkim w Krakowie rozpoczął się rano 15 bm. oczekiwany z dużym za-

interesowaniem przez budowniczych Huty im. Lenina proces przeciwko grupie pracowników spółdzielni „Stalmet“. Grupa ta odpowiada za milionowe nadużycia na terenie Nowej Huty. Jednakże po sprawdzeniu danych personalnych wszystkich oskarżonych i zaprzysiężeniu biegłych, proces został przerwany do dnia 22 bm. Po wotum tego stał się fakt, że jeden z adwokatów, który podjął się obrony jest jednocześnie radcą prawnym przedsiębiorstwa („Mostostalu“), na którego szkodę działali oskarżeni.

Sahara była kwitnącym krajem

PARYŻ (PAP)
Do Paryża powrócił niedawno z Afryki prof. Lhote znany etnolog francuski, który na czele ekspedycji archeologicznej w ciągu 7 miesięcy prowadził badania na maszywie Tassili-n-Ajjer w południowo-wschodnim Algerze.

W czasie swych badań archeologicznych odkrył on około 10 tysięcy rysunków i malowideł skalnych. Przedstawiają one ludzi, zwierzęta, rośliny itd. Rysunki te świadczą — zdaniem prof. Lhote o tym, że kiedyś przed wiekami, w czasach przedhistorycznych Sahara była kwitnącym, zamieszkałym przez ludzi krajem, że przed tysiącami lat tam gdzie dziś rozciągają się piaszczyste i skaliste pustynie panowała wysoka kultura.

Prof. Lhote twierdzi, że znalezione przez niego rysunki świadczą o istnieniu na obszarze dzisiejszej Sahary starej cywilizacji. Widać na nich wpływ co najmniej 12 różnych epok, co jest dowodem tego, że pochodzą one sprzed kilku tysięcy lat przed naszą erą. W najbliższym czasie prof. Lhote zamierza udać się powtórnie do Afryki, aby kontynuować swe badania.

Spotkanie b. pracowników współpracowników i sympatyków

»Dziennika Popularnego«

15 października br. mija 20 rocznica wydania pierwszego numeru „Dziennika Popularnego“. Komitet organizacyjny dla uczczenia 20-lecia „popularniaka“ urządza dnia 16 października br. wtorek o godz. 18 w sali NOT ul. Czackiego 3/5 spotkanie byłych pracowników, współpracowników i sympatyków tego pisma, na które serdecznie zaprasza wszystkich zainteresowanych. Podczas spotkania byli pracownicy i współpracownicy odczytają swoje utwory zamieszczone w tej gazecie i podzielą się ze słuchaczami wspomnieniami o „Dzienniku Popularnym“.



PROTEST CZOU EN-LAJA

PEKIN. Agencja Nowych Chin donosi, że premier i minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai złożył na ręce brytyjskiego charge d'affaires w Pekinie ostry protest w związku z napaścią przez bandy kumintangowskie na chińskich mieszkańców Hongkongu oraz zniszczenie ich dobytku.

SYRIA ODRZUCA NOTĘ NRF

LONDYN. Agencja Reutersa donosi z Damaszku, że ogłoszona nota oficjalnie, iż rząd syryjski odrzucił notę rządu brytyjskiego grożącą Syrii zerwaniem stosunków dyplomatycznych w razie wyrażenia przez Syrię zgody na otwarcie konsultatu NRF w Damaszku.

DELHI ZAGROŻONE POWODZIĄ

DELHI. Silne opady deszczu w ciągu kilku ostatnich dni spowodowały wielką powódź w Indiach w stanie Pendżab i w zachodnich rejonach stanu Uttar Pradesh. Powódź zagroziła również stolicy Indii Delhi. Do walki z tym niebezpieczeństwem rzucono oddziały wojska. 50 tys. mieszkańców stolicy ewakuowano z zagrożonych dzielnic.

SUKCESY „ŚLASKA“

BRUKSELA. Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk“ ma już za sobą 5 koncertów w Brukseli i 2 występy w Liege. Sukces polskich artystów jest — jak na tutejsze warunki niezwykle.

ZAMACHY W ALGERZE

PARYŻ. W niedzielę dokonano kilku zamachów na kawiarnie, uczęszczane przez Francuzów.

W Mostaganem nieulejczyli sprawcy wrzucili do lokalu 2 granaty. Jeden z nich eksplodował, zabijając żołnierza francuskiego i raniąc 10 innych osób. W Colomb Bechar rannych zostało w zamachu 11 osób.

WYSTAWA POLSKIEGO PLAKATU

MOSKWA. — W miejskim parku kultury i wypoczynku we Lwowie otwarto wystawę plakatów polskich, na której zgromadzone 50 najcenniejszych prac Trapkowskiego, Zakrzewskiego i innych artystów.

W stronę rzemiosła

Czy „kurs na rzemiosło”, o którym mówi się od VII Plenum, posiada cechy zjawiska głębokiego i trwałego, czy też jest etapem powierzchownym i przejściowym? — oto pytanie, jakie stawiają sobie w tej chwili nasi rzemieślnicy przed podjęciem życiowej decyzji: otwierać warsztat — nie otwierać? Czy „góra” istotnie szczerze pomaga i pomagać będzie rzemiosłu? Jakże są prawdziwe, niepropagandowe perspektywy placówek rzemieślniczych?

Postaram się na te pytania dać jak najpełniejszą odpowiedź, korzystając z przeprowadzonych w ostatnich dniach konferencji prasowych, dyskusji i rozmów, z udziałem osób najbardziej znanych w Warszawie przemysłu drobnego i rzemiosła Zygmunta Moskwy, zacytujac na dyrektora Związku Izb Rzemieślniczych w Warszawie kończąc. Oczywiście nie omieszkałam skonfrontować zaistniałych opinii ze znaną mi praktyką dnia.

„Partia — oświadczył minister Moskwa z całym naciskiem — uznaje w rzemieślniku sojusznika klasy robotniczej na drodze budownictwa socjalistycznego.” Jest to stwierdzenie jak najbardziej godne uwagi. Warto, aby je sobie głęboko wryli w pamięć nie tylko sami rzemieślnicy, ale przede wszystkim ci wszyscy, którym przyjdzie w ten czy inny sposób opiekować się rzemiosłem. Rzemieślnik jest pełnoprawnym członkiem wielkiej społeczności ludzi pracy. Jego praca jest pożyteczna i potrzebna społeczeństwu.

Idąc po tej linii, rząd przystępuje do realizowania konkretnych pomocy dla rzemiosła. Pomoc ta ma zakres trojaki: 1) uregulowanie spraw podatkowych i finansowych, 2) zapewnienie źródeł zaopatrzenia, 3) uruchomienie specjalnych bodźców dla szybkiego rozwoju rzemiosła. Jak widzimy, jest to zakres problemów najbardziej naboalnych: podatki — surowce — kredyty. Ich rozwiązanie istotnie postawić może rzemiosło na nogi, co dla konsumenta oznacza — więcej towarów, tańsze usługi.

Jakimi drogami pójdzie realizacja poszczególnych zamierzeń?

Rok 1957 będzie rokiem pełnej stabilizacji podatkowej dla rzemiosła. Z domiarami w tej czy innej formie weźmie się ostateczny rozstrzał. Wystarczy karta podatkowa i ryczałt. Rzemieślnik będzie wiedział konkretnie, ile obowiązuje jest płacić w określonych warunkach

działania. Nowe przepisy o zryczalcowanym podatku dla rzemiosła są już w końcowym stadium opracowania i ogłoszone będą — jak zapewnia minister Moskwa — w czasie najbliższym. Równocześnie wszczynają się dalsze ich ściąganie. (W skali krajowej 70 proc. odwołań załatwiono pozytywnie — a u nas?).

Zaopatrzenie w surowce jest, jak wiadomo, dla warsztatów rzemieślniczych sprawą najbardziej żywotną. Aby nie było rozczarowań, trzeba uprzedzić sobie dokładnie, że główną bazą dla rzemiosła muszą być lokalne rezerwy surowców odpadkowych i wtórnych. Na nich w decydującej części należy oprzeć kalkulację rozwojowe warsztatów. Aby ten cel osiągnąć, rząd rozważa dyspozycyjność poszczególnych fabryk w tym zakresie. Dyrekcje zakładów pracy mogą i powinny śmiało ujawniać swoje rezerwy w tym względzie, oddając zbywające im surowce wtórne i odpadkowe do dyspozycji rad narodowych. Te, po zbilansowaniu stanu zapasów, przystąpią do rozdania surowców między przemysł terenowy i rzemiosło.

Co do surowców pełnowartościowych, bez których rozwój rzemiosła jest niemożliwy, i tu nastąpi korzystna zmiana. Oto rzemiosło wejdzie wreszcie do tzw. puli. Wiemy, że znalezienie się w czarodziejskich pulach różnego rodzaju daje „pewność i zaufanie” — niczym PKO. Tworzy się więc specjalna, odrębna pula surowców pełnowartościowych, która rezerwować będzie dla rzemiosła jakiś procent ogólnokrajowych zasobów. O to, aby ten procent był możliwie duży, trzeba się bić. Izby rzemieślnicze muszą również bić się o to, aby tempo realizacji tego projektu było nieco szybsze. Trzeba tu jednak zaznaczyć, że wszelkie zmiany na stępują dopiero od VII Plenum, a więc za ledwie od trzech miesięcy. Pewna doza umiarkowanej cierpliwości jest tu niezbędna.

Dodatkowe przydziały surowca dla rzemiosła nastąpiły wprawdzie już w II połowie br., ale lepiej o nich nie wspominać. Bo kiedy przydziały te zacytowano na konferencji prasowej, zebrani dziennikarze wybuchli śmiechem. Oto cyfry: 300 m³ tarcicy, 300 m³ skórniki, 1 tys. ton węgla, 300 ton cementu itd. Na cały kwartał, dla całej Polski!

Trzeba od razu powiedzieć owarcie: jeżeli przydział surowców pełnowartościowych odbywać się będzie w tym tempie, to do dobrych skutków rozwoju rzemiosła doczekają może nasze wnuki. Należy się poważnie zastanowić, czy nie możemy w tym względzie uczynić coś więcej już dla naszego pokolenia. Rząd zresztą świadom jest faktu, że zaopatrzenie w małym tylko stopniu zaspokaja potrzeby rzemiosła. Ale są to już względy wyższej konieczności, na które i rząd nie zawsze może mieć wpływ (wiadomo: z próżnego itd.).

Cały więc dowcip, cały egzamin inteligencji naszego rzemiosła polegać będzie przede wszystkim na umiejętności oparcia swojej pracy na lokalnych surowcach wtórnych i odpadkowych, których rezerwy istotnie są jeszcze bardzo duże. Wystarczy czasem tylko trochę więcej odwagi poszczególnych dyrektorów fabryk. Zdarza się bowiem, że niektórzy z nich nie ufają tym rezerwom, nie chcą, aby ich poczynił demagogicznie za ichich sprzymierzeńców „prywatnej inicjatywy” (tak było!).

Sprawa maszyn i narzędzi dla rzemiosła również przynosi już uchwale — będzie wkrótce ogłoszona — o obrocie maszyn. Uchwała pozwoli rzemieślnikom na nabywanie potrzebnych im urządzeń mechanicznych w zakładach państwowych. Pozwoli też na „ujawnienie” maszyn posiadanych, które — z uwagi na obowiązujące poprzednio zakazy — trzymano w rezerwie piwnicznej.

Jeśli chodzi o problem ostatni, tj. bodźców, trzeba na pierwszym miejscu wymienić sprawę kredytów, które „poszły już w teren”. Rzemiosło może obecnie korzystać z krótkoterminowych (do 12 mies.) i długoterminowych (do 3 lat) kredytów bankowych, bez żadnych kłopotliwych formalności. Wystarczy formularz, żyranci i weksle. Nowootearte zakłady

rzemieślnicze, poza możliwością utrzymania kredytów do 50 tys. zł, mogą być zwolnione od podatków na okres dwóch lat — za kilka dni ukaże się odpowiednio rozporządzenie Ministerstwa Finansów.

I druga ważna sprawa. Zakład państwowy może udzielić zlecenia rzemieślnikowi, jeśli jego oferta jest korzystna, bez potrzeby uprzedniego starania się o odmowę spółdzielni, co w praktyce w ogóle uniemożliwiało dyrektorom korzystanie z usług rzemiosła. Zawsze przecież można było wykazać, że gdzieś w Polsce istnieje takie przedsiębiorstwo spółdzielcze lub państwowe, które w zasadzie mogło wykonać dane zlecenie i dyrektorzy — dla pewności — woleli nie ryzykować.

Inne bodźce są już znane. A więc — zwiększenie liczby czeladników, rozszerzenie listy rzemieślni na nowe dziedziny, ulgowe opłaty składki ubezpieczeniowej od uczniów (15 proc. zamiast dawnych 30 proc.) itd. itd.

O dobroczynnych skutkach wyżej wymienionych zmian nie trzeba się rozpisywać — o niezapelnieniu dobrych napisów osobno. Należy jednak ustalić jedno zasadnicze stwierdzenie. Możliwość ułatwienia rzemiosłu życia spoczywa obecnie w rękach rad narodowych. One koncentrować będą u siebie rozdział z puli surowców pełnowartościowych i lokalnych, one decydować będą o przydziale lokalii. Niestety, odgłosy z terenu nie są pomyślne.

Jak dotychczas duży procent pracowników aparatu rad, zapewne w obawie przed „wychyleniem się”, albo stosuje dawną dyskryminacyjną politykę wobec rzemiosła, albo w najlepszym razie zachowuje bierną postawę przeczekania „ryzykownego” etapu.

Trzeba tu więc raz jeszcze podkreślić z całym naciskiem: rzemieślnik jest naszym pełnowartościowym sojusznikiem. Jego praca jest gospodarczo pożyteczna i potrzebna, jako taka — ma swoją rację bytu na naszej drodze do socjalizmu. Intencją partii i rządu jest pomóc rzemiosłu. Realizacja tego zadania przekazana została w ręce rad narodowych. Stąd prośby wniosek — rady narodowe muszą wreszcie potrzeby miejscowego rzemiosła wziąć szczerze do serca.

Pozostaje do wyjaśnienia — jaki będzie wzajemny stosunek odrodzonego rzemiosła i spółdzielczości pracy. Ale to już jest temat wymagający oddzielnego omówienia.

Z. J.

Pytanie i odpowiedź

Boimy się zimy

Czytam codziennie prasę, przy sprawności działania nadzwyczajnie „Głos Wielkopolski” pisał, że zrucono na będziemy znowu marzi.

Stacy Czytelnik

rynek krajowy, dla wsi i miasteczek, znaczną ilość węgla. Jest to bardzo pocieszające, tylko że Mosiny widocznie w tym podziale nie uwzględniono. U nas od początku roku nikt nie otrzymał ani grama węgla z wolnego rynku. A przecież latem też trzeba obiad gotować. Czy nasz GS się tymi sprawami nie martwi? Boimy się zimy, bo

Odpowiadamy

Czytelnicze ze Swarzędza, Puszczykowa, Krzywosławów. — Skarżycie się, że prasa codziennie dociera do Was z dużym opóźnieniem. Oto jak wyjaśnia tę sprawę „Ruch”: w sierpniu od 3 do 11 przyszli wychodzący z opóźnieniem jednolitym z powodu opóźnienia druku, zaś ekspedycja nie miała możliwości wysłać przesyłek innymi pocztami, gdyż nie miały one ambulanów pocztowych. Obecnie dostawa prasy do kiosków odbywa się za pośrednictwem PKS o godz. 8.00, w związku z czym dzienniki, mimo ewent. opóźnienia druku, docierają do punktów sprzedaży w tym samym dniu.

Czytelnik. — Sprawa konkursu piękności jest w roku bieżącym zupełnie nieaktualna. (3737)

Mieszkańcy Leszna. — PZGS Leszno postanowił w roku bieżącym uruchomić dwie masarnie — w Kąkolowie i Krzyku Wielkim. (A 772)

R. Matejkowski. — Sprawa Pana zajmie się niewątpliwie „Gazeta Poznańska”. (3736)

Edmund Stani — Luboń 4. — Poznańskie Zakłady Nawozów Fosforowych w Luboniu wyjaśniają, że dotychczasowe urządzenia absorbujące i przerabające gaz (mgła kwasu siarkowego) nie są w stanie przerobić go w 100 proc. Po 15. X. 56 r. zostaną pobudowane nowe urządzenia i tym samym ilość uwalnianych się gazów spadnie tak, że nie będzie szkodliwa dla otoczenia. (3580)

Marta Kraskowa, Stęszew, M. M., zainteresowana czytelniczka z Kostrzyna. W dniu 31. 9. odbyło się losowanie nagród „Zbieramy szmaty dla przemysłu”. Po numerach losowane należy napisać do Wojewódzkiej Zbiornicy Przemysłowej Surowców Włóknistych, Poznań, Rynek Wilecki 1. (3704, 3701)

M. Pę — Poznań. — Okręgowy Zarząd Kin w nowym sezonie letnim wyda zarządzenie zakazujące wypuszczania dzieci do Kina Letniego. (3737)

Pracownicy poszukiwani

Cieśli, murarzy i robotników zatrudnimy zaraz każdą ilość na budowie na terenie Międzyrzecza Poznańskich. Ciągłość pracy przez okres zimy zapewniona. Praca w akordzie. Technika bud. poszukujemy z dniem 15. 10. 56 r. Zgłoszenia: Budowlana Spółdzielnia Pracy im. 22 Lipca w Poznaniu, ul. Chwaliszewo 60/62. K3545

2 księgowych samodzielnych na gospodarstwie o własnym rozrachunku, 3 księgowych technicznych oraz 3 pisarzy podwózkowych z długoletnią praktyką i wykształceniem poszukujemy z dniem 1. 1. 1957 r. Warunki mieszkaniowe zapewnione. Podania wraz z życiorysem składać należy do dyrekcji Zespołu PGR Wysoka Mała, p-ta Wysoka, pow. Wyrzysk. K3568

Ogrodnika-kwiaciara, specjalistę upraw pod szklarnią (3000 m²) z długoletnią praktyką, ze zdolnościami organizacyjnymi zaangażuje zaraz Państw. Technikum Ogrodnicze w Iłowie k. Żagania. Wnioski z życiorysem kierować pod adresem szkoły. K3577

Robotników do wyładunku węgla na dobrych warunkach natychmiast przyjmujemy. Zgłoszenia kierować: Kolejowe Przedsiębiorstwo Robotów Ładunkowych w Poznaniu, ul. Towarowa 45, II piętro. K3573

Planistę z wiadomościami rolniczymi, księgowego(a) technicznego z wiadomościami rolniczymi zatrudnimy zaraz na warunkach wg Zarządzenia Prez. Rady Ministrów z dnia 14 czerwca 54 r. łącznie z deputatem w Instytucie Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa „Narozno” w Ławicy, p-ta Kłodzko, woj. wrocławskie, K3581

Technika-mechanika na stanowisko technika normowania przyjmie zaraz Zjednoczenie nr 1 Bud. Miejskiego Poznań. Wymagana znajomość sprzętu budowlanego i mechanicznej obróbki metalu. Zgłoszenia w dziale personalnym, ul. Marchlewskiego 128, pokój 308. K3580

Cukierników, piekarzy-cukierników i bednarzy samodzielnych z narzędziami przyjmują natychmiast Poznańskie Zakłady Spożywcze Przemysłu Terenowego Poznań, ul. Szewska 7 — dział kadr. K3571

Pracowników do transportu — konwojentów (uposażenie miesięczne minimum 1 000 zł) przyjmujemy zaraz przedsiębiorstwo państwowe w Poznaniu. Oferty należy kierować do Biura Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 20220g.

Praca	Kupno
Szwajcar samotny potrzebny zaraz. Kańdalski, Borzysław, p-ta Grodzka, pow. Nowy Tomyśl. 20212g	Maszynę do haftowania (kurbiówkę) nowoczesną kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 19670g.
Szwajcar (bez pomocników) z długoletnią praktyką poszukuję do pracy w woj. wrocławskim lub poznańskim. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 30245g.	Kompresor malarski z rozpylaczem, na prąd 220 V kupię. Poznań, Matejki 38 m. 9. 20073g
Pomoc domowa dochodząca potrzebna. Poznań, Strzelcecka 43 m. 3. 20227g	Tokarnię małą do toczenia kołówek z drutu o przekroju 2-2 1/2 mm kupię. Może być niekompletna. Oferty „Korund”, Zabikowo, pl. Wolności 7, tel. 47. 20111g
Płaszcz damski oddam do szycia krawcom w dom. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 20237g.	Blachę grub. 3 mm (odpady) względnie bedarkę szer. 35 do 100 mm i wyżej kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 20141g.
Pomoc domowa potrzebna od godz. 15-18. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 nr 20254g.	Motocykl M-20 kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 20183g.
Projektuje domki nowoczesne, zlecając dokumentację o pracownię, inżynier-architekt. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 20277g.	Westfalkę kupię. Poznań, Dąbrowskiego 31, Piaskownia Metal. 20191g
Planienka ze średnim wykształceniem przyjmie pracę przed południem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 20285g.	Dywan 2 1/2 x 3 1/2 względnie 2 x 3 kupię. Poznań, tel. 49-47, lub oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 20202g.
Specjalistę na koszu me. skie oddam pracę w dom. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 20299g.	Kupię kaloryfery, 30 członów, 1,25 wys. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 20204g.
Pomoc domowa dochodząca potrzebna zaraz. Tomiak, Poznań, Woźna 7/8 od godz. 16. 20302g	Kupię okazjonalnie damską, bebenkową maszynę do szycia. Oferty z podaniem ceny do Biura Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 20207g.

Władysław Kasprzak
magazynier gospodarstwa PGR Żydowo
który do ostatniej chwili swego życia wypełniał wzorowo i sumiennie swoje obowiązki.
W Zmarłym tracimy sumiennego pracownika i nieodżałowanego koleżę.
Cześć jego pamięci!
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 18 bm. o godzinie 10 z kościoła parafialnego w Żydowie.
Rada Zakładowa Dyrekcja
Zespołu PGR Pamiętowo 20376g

Antoni Galas
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 18 bm. o godz. 10.50 kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W nieutulonym smutku pograżeni rodzice, bracia i rodzina
Poznań, Chelmońskiego 10. 20420g

PIECE żelazne
szmatowe, okrągłe, wysokość w ilości 3 do 5 sztuk zakupimy. Zgłoszenia — Poznańska Fabryka Mebli w Poznaniu, ul. Szczygielskiej 19. Dział Zaopatrzenia. K3590

Maszynę do szycia każdy system kupię. Poznań — Sołacz, Wielkopolska 7 m. 3. 20200g

Kupię cegły, Banaszk, Krowo 5, powiat Środa Wlkp. 20230g

Piec stalowy w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia: tel. 514-55. 20240g

Kupię traktor. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 20241g.

Fortepian kupię. — Szczegółowe oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 20250g.

Skrzypce mistrzowskie kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 20258g.

Maszynę dziewiarską 8/80 kupię. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 nr 20291g.

Kupię ciągnik 45 KM w dobrym stanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 20292g.

Kupię drzewo topolowe, lipy, olchy, brzozy, buczyny. Poznań, Dominikańska 1, warsztat. 20298g

Karakulowe skórki nowe lub zniszczone kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 20301g.

Sprzedaż
Sprzedam tanio narzędzia kowalskie, J. Łabęda, Peczna, pow. Śrem. 19489g

Kuśnierska maszynę sprzedam. Leszno Wlkp., Bracka 3, tel. 2202. 30243p

Wszystkim życzliwym, którzy wzięli udział w pogrzebie naszego drogiego zmarłego śp.
Maksymiliana Bajerleina
oraz za złożone wieńce, kwiaty i wyrazy współczucia składamy serdeczne
„BÓG ZAPLAC”.
żona z córką i synami
20366g

Zakład Jajczarsko-Drobiarski — Poznań-Starołęka
otwiera
z dniem 18. 10. 56.
PUNKT SKUPU PIERZA
WYSOKOGATUNKOWEGO
przy ul. Składowej 11, tel. 525-75 i płaci za:
puch gęsi biały 300,— zł za 1 kg
puch gęsi półbiały 220,— zł za 1 kg
puch kaczki biały nowy 200,— zł za 1 kg
puch kaczki kolorowy nowy 150,— zł za 1 kg
podskub gęsi nowy biały 150,— zł za 1 kg
podskub gęsi nowy półbiały i szary 140,— zł za 1 kg
podskub kaczki kolorowy 70,— zł za 1 kg
podskub kaczki biały i szary 90,— zł za 1 kg
K3594

1 MOTOR
na prąd zmienny 0,75—2 KW, 700—900 obrotów natychmiast zakupimy.
Sp-nia Introligatorów, Poznań, 27 Grudnia 9. 20238g

Sprzedam młode norki do hod. Józef Ryba, Jastrzębia Góra, Wille „Nasza”, pow. Puck, tel. 64, Wielka Włosa na Helu. K3574

Lokomotywę „Richard Garrett” przewoźną, 13 m² powierzchni, niegrzewalną w bardzo dobrym stanie sprzedam. Węgier, Tuchola, Zamkowa, woj. bydgoskie. 20225g

Nieruchomości
Sprzedam w Poznaniu przy Rynku Śródceckim 2000 m² ogrodu. Oferty kierować: Gnieźno, Dalkoska 17 m. 9. 30244p

Kamienica, wille, gospodarstwa, parcele w wielkim wyborze poleca — poszukuje dla poważnych reflektantów: Metelski, Poznań, Czerwonej Armii 23. 20275g

Oddam w dzierżawę 3 morgi ogrodowej ziemi w Poznaniu z zabudowaniami, 3 pokoje (światło, gaz, woda), z zaprowadzoną hodowlą nuri. Warunek zamiana na 3-pokojowe mieszkanie komfortowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 20289g.

Kupię do właściciela wille 3-pokojową, może być do wykończenia w mieście lub na przedmieściach. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 20297g.

Kupię domek względnie pół wille do 90 000 zł z wolnym mieszkaniem i dogodną komunikacją. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 20304g.

BROKATY i GALONY
w kolorze
złotym i srebrnym
zakupi:
Państwowa Opera
w Poznaniu, ul. Fredry 9. 20238g

Lekarskie
Dentysta Stępką, Poznań, Wielka 10, przyjmuje codziennie. Specjalność: nowoczesna technika steelonowa. Ceny przystępne dla świata pracy. 19569g

Dr Woroszyński, choroby u-żu, nosa, gardła. Poznań, R. Koszowskiego 48, tel. 635-11. 20159g

Zguby
Zgubiono prawo jazdy nr 0265/55 na nazwisko Zygmunta Waligóra, Skórzewo, pow. Poznań. 20276g

Różne
Przedstawicielowi handlowemu odwieźć do kupców na terenach zachodnich oddam dodatkowo artykuły na sprzedaż. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 20233g.

Głos Wielkopolski
Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefon: centrala 611-21 (łączy wszystkie działy); dział informacyjny: 650-39; dział łączności: 657-18; sekretariat redakcji: 648-85; redaktor naczelny: 657-76; drukarnia (nocny) — 629-52.
Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Swierczewskiego nr 3, tel. 624-59, czynne od godz. 8—16.30; w soboty do godz. 14.30. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.
Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu. K-7-1835

BARAK mieszkalny
8x10 lub większy kupię natychmiast. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 20363g.

Dr. Postuszemu dyr. Szpitala w Krotoszynie, dr. Bolewskiemu ordynatorowi szpitala, lekarzom, siostronom oraz wszystkim pracownikom szpitala, którzy przyczynili się do wyleczenia mnie z ciężkich obrażeń cieleśnych, za pełną troskliwość opiekę składam serdeczne podziękowanie. Zygmunt Marchlewski, Tomnice, pow. Krotoszyński. 30246p

Igły do podnoszenia oczek najwyższej jakości gwarantowane polecamy. Naprawy igieł, maszynek rzemieślniczych wykonujemy. F. Ma „Terrax” Poznań, Kołchońskiego 5. 19902g

Doskonale prezentowała się na ostatnim pokazie hodowlanym w Naramowicach typowa wychowalnia buhajków z PGR Przyborówko i hodowla knurków z PGR Kobylniki — gospodarstwo, należące do zespołu Gato (powiat szamotulski). Widoczny na zdjęciu piękny okaz buhaja, to jednoroczny „Grot”, który uzyskał na pokazie I klasę. O jego dobrym pochodzeniu świadczy księga główna, którą posiadają tylko okazy mające rodziców z „najlepszymi referencjami”. Na zdjęciu z prawej widzimy również jego opiekuna, wzorowego brzydka obory zarodowej w Przyborówku — Stefana Kapłona i dyr. zespołu PGR Gato — Lubomira Czabajskiego.

Licznie na pokazie reprezentowany był także drób. Kaczki, gęsi, kury i indyki doniosłym gwarem napelniały teren pokazu w Naramowicach. Oto jeden z przedstawicieli rasy Sussex — duży kogut, który nie przejął się wcale obiektywem aparatu fotograficznego i pozwalał cierpliwie do zdjęcia. Musicie przyznać, że jest bardzo... fotogeniczny.



Fot. (2): K. Przychodźki



Po występie orkiestry Namysłowskiego

Poznań gościł ostatnio 30-osobowy zespół K. Namysłowskiego. Rok 1956 jest dla orkiestry rokiem jubileuszowym. Mija bowiem 75 lat od jej założenia oraz setna rocznica urodzin jej założyciela. Zespół ma za sobą bogatą historię i poważne zasługi. Prowadzi go syn założyciela Stanisław Namysłowski, odznaczony w ub. roku krzyżem Odrodzenia Polski.

Nikt chyba nie odmówi zasług i pracowitości jednemu z najlepszych zespołów w kraju, nikt nie zechce pomniejszać roli, którą orkiestra Namysłowska odegrała dla ludowej kultury polskiej: w kraju i za granicą. Ale — czas nieubłagany mknął naprzód, zmieniając się zainteresowania, inny jest też dziś odbiór wrażeń artystycznych. Przed zespołami ludowymi typu orkiestry Namysłowskiej staje obecnie problem zapewnienia sobie właściwego miejsca. Chodzi o to, by nie tylko dawne zasługi Namysłowskich — były argumenta-

mi za utrzymaniem i działalnością zespołu.

Stuchając orkiestry na jej ostatnim występie w Poznaniu, doznałem dziwnego uczucia: tu, w auli UAM, gdzie oglądaliśmy orkiestry symfoniczne, zespoły chóralne... Jazz, rewie — występ orkiestry Namysłowskiej robił wrażenie jakiegoś retrospektywnego seansu filmowego. Zabrakło... kontaktu z życiem. Tym razem — zespół nie porwał publiczności. Prawda, że i sala nie była wypełniona, że i publiczność nie udzielała występującym koniecznego w takich razach poparcia swoim nastojem — przygotowaniem do odbioru wykonywanego programu.

Ale i z zespołem coś się dzieje. Nie do końca, nie rozwija się, nie znać po nim walki o właściwe miejsce w naszej „dzisiejszości”. A przecież pamiętamy tę orkiestrę z werwy i dynamiz-

Nie zauważyli VII Plenum...

Jedyny w Rawiczu zakład mechaniczny (przy ulicy Boł. Stalingradu 28) prowadzi ob. H. Naprawia się tam maszyny biurowe, maszynny do szycia i wieczne pióra. Warsztat otwarto w maju ub. roku. Ob. H. płać wówczas stały miesięczny ryczałt podatkowy w wysokości 250 zł. Jednakże od stycznia wydział finansowy podwyższył ryczałt z 250 zł na 754 zł.

W lecie bież. roku — zapewne pod wpływem uchwał VII Plenum, które gwarantują rzemieślnikom zyskowi pomoc państwa — wydział finansowy przysłał obywatelowi H. domiar w wysokości 4459 zł, podwyższając równocześnie ryczałt podatkowy do 1269 zł.

Ob. H. posiada średni obrót miesięczny 6666 zł. Wydatki warsztatu wynoszą 4379 zł. Pozostaje do dyspozycji złotych 2269. Z tej kwoty ob. H. musi przeznaczyć połowę na ryczałt oraz: wyżywić się z rodziną, ubrać, prywatnie leczyć, zakupić części wymienne do maszyn zakładowych na wolnym rynku (bo przydziałów nie ma) — korzystać z usług kulturalno-oświatowych.

Ob. H. dziwi się, jak można pogodzić takie postępowanie wydziału finansowego w Rawiczu z komunikatami radia i prasy, które zapewniają drobnemu rzemieślnikowi opiekę. Trzeba nadmienić, że w ostatnim czasie oprócz ob. H. rawni wydział finansowy poczęstował podobnymi domiarami i ryczałtami jeszcze trzech rzemieślników.

UWAGA, inwalidzi wojenni!

Komitet organizacyjny Polskiego Związku Inwalidów przystępuje do rejestracji inwalidów wojennych we wszystkich powiatach. W Lesznie rejestracja odbywa się w lokalu ZBoWiD, ulica Dzierżyńskiego 15 w środy i piątki od 9—14, a we wtorki, czwartki i soboty od 16—18.

W Ostrowie rejestrację inwalidów wojennych i wojskowych w celach reaktywowania Polskiego Związku Inwalidów Wojennych przeprowadza ob. Pauk w świetlicy Polskiego Związku Głuchoniemych — Ostrowo, Wolności 10. Rejestracja odbywać się będzie w poniedziałki, wtorki, środy i piątki od godziny 18 do 20.

W Chodzieży — także

Również w Chodzieży trwa akcja ściągania biur. I tak: do siedziby KP PZPR przyjęto Zarząd Powiatowy ZMP, a do gmachu Prezydium PRN — Zakład Ubezpieczeń, dyrekcję MHD i Zakłady Zbożowe. Szereg instytucji, których działalność nie wiąże się ściśle z Chodzieżą, czeka eksmisja. Na przykład biura PZGS zostaną przeniesione do Urbanowa pod Chodzieżą. Dla biur PSS, zajmujących jeden z hoteli chodzieskich, zbuduje się barak-biurowiec. Uzyskane w ten sposób lokale służyć będą za izby mieszkalne. Oby tylko przydział tych mieszkań był sprawiedliwy! (Ko)

Głos SPORTOWY

Systematyczna praca przyniosła owoce

Jest rok 1952. Zespół koszykarzy — uczniów szkół licealnych startuje w rozgrywkach juniorów. Następny sezon to udział w A klasowych bojach. W 1954 roku drużyna zdobywa II — ligowe szlify. Opinia sportowa przesądza wówczas z górą: „Chłopcy nie utrzymają się w lidze”. Tymczasem nie doceniani sięgają po wice-mistrzostwo. Tylko stosunek koszy, gorszy od zdobywców I miejsca, zamyka im drogę do ekstraklasy. Gwardziści — bo o nich mowa — powtarzają ten sukces rok później.

Przed kilku dniami poznaliśmy stanęli w Gdańsku do walki o awans do I ligi. Horoskopy były raczej pesymistyczne. Pierwszy mecz rozegrał jednak te obawy. Poznańscy chociaż przegrali z Gwardią (Gd) zaprezentowali się dobrze, 3 min. przed końcem meczu wynik był remisowy i wtedy miejscowi się dziwie zaczęli nieco faworyzować gospodarzy. Dwa następnego spotkania wygrano, jednak gładko. Szturm na ekstraklasę zakończył się sukcesem i ukończył systematyczną pracę zespołu oraz trenera Dylewicza. Dziś wychowankowie (najmłodszy zespół I ligi), stano-

wia dojrzały kolektyw. Są zawodnikami o dobrych warunkach fizycznych oraz dysponującymi umiejętnościami technicznymi i taktycznymi. Gra Gwardzistów jest wszechstronna i przemyślana, dzięki czemu potrafią często nawiązać równą walkę z renomowanym przeciwnikiem.

Rozgrywki I ligi będą jednak trudnym egzaminem. Istnieją bowiem bardzo duże różnice między ekstraklasą, a II ligą. Od lat obserwujemy bowiem zjawisko, że beniaminkowie nie potrafią z reguły dotrzymać kroku ósemce „etatowych” I-ligowców. (1)

PS Gwardzistom trzeba poćwiczyć i do natychmiast. To przecież obawiają się bezprecedensu, aby zespół I-ligowy nie mógł trenować częściej niż 2 godziny w tygodniu. A właśnie taką dawkę treningu wyznaczyła dla Gwardii WSWF, na sali przy Drodze Dębińskiej.

Korespondenci SPORTOWI donoszą

• Lekkoatletyczny pojedynek pomiędzy reprezentacjami powiatów Rawicza i Góry Śląskiej zakończył się zwycięstwem zespołu rawickiego 104:62 (w)

• Gimnastycy Unii pokonali w meczu o mistrzostwo I ligi reprezentację Sparty 150:35 : 133:55. (R)

• Piłkarze Polonii II Leszno zremisowali w meczu o mistrzostwo klasy A z opalenicką Spartą 3:3. Spotkanie juniorów o mistrzostwo I ligi wojewódzkiej zakończyło się bezbramkowo. (R)

• Drużyna poznańskich szachistów, osłabiona brakiem Kwileckiego, Dody i Kaszowskiego, poniosła porażkę z reprezentacją Bydgoszczy 6,5 : 5,5 pkt. Dla Poznania po punkcie zdobyli: Jarek, Mięszewicz, Różański, Śladak, Pietrusiak. Po pół punktu uzyskali: Wierzejewski A., Karwecki i Małolepszy. (Wiesz.)

• W towarzyskich spotkaniach piłki koszykowej, rozegranych w Rawiczu padły następujące wyniki: Kolejarz Rawicz wygrał ze swym inilennikiem z Ostrowa 63:52, druga drużyna rawickiego Kolejarza uległa zespołowi kościńskiego Kolejarza 50:79. W spotkaniu kobiet wygrała Zielona Góra z Kolejarzami Rawicz 32:22. (w)

• Wynikiem 5:5 zakończyło się spotkanie w meczu tenisa stołowego pomiędzy Leszczyńską Polonią a Stalą Ostrowo.

• W meczu pięcioboju o mistrzostwo III ligi Polonia Leszno doznała nieoczekiwanej porażki z Włóknarzem Nowa Sól w stosunku 12:8.

• Do finałowych, drużynowych mistrzostw powiatowych w lekkoatletyce o puchar przechodził WKiF Poznań stawili się w Lesznie zamiast 6 tylko 3 zespoły reprezentujące powiaty: Konin, Krotoszyn i Leszno. Z wyników na podkreślenie zasługują: skok wzwyż kobiet — 1,30 m, uzyskany przez Heinschową z Leszna oraz wynik w dysku 30,49 ustanowiony przez juniorkę Baś z Krotoszy. W ogólnej punktacji zwyciężyło Leszno 14,282 pkt. przed Krotoszy — 12,367 pkt. i Koninem 9,935 pkt. (R)

• W zawodach kreglarskich Polonia I Leszno pokonała Budowlanych Smigiel 4,366 : 3,486, a druga drużyna Polonii przegrała w Poznaniu z I Kolejarzem w stosunku 4,443 : 4,093. Po tych spotkaniach wyłoniono już mistrza. Okazał się nim Kolejarz Polonia Leszno, który nad swoim rywalem poznańskim Kolejarzem uzyskał 39 kregli przewagi. (R)

• Zespoły piłkarskie Kolejarza rozpoczęły rozgrywki o puchar ufundowany przez Radę Główną ZS Kolejarz.

W pierwszych meczach drużyny reprezentujące woj. poznańskie i zielonogórskie uzyskały następujące wyniki: Pomorzanie II Toruń — Polonia Leszno 1:3, Kolejarz Znicz Pruszków — Ostrowo 1:0, Kolejarz Gorzów — Mazur Elk 5:0, Warmia Olsztyn — Kolejarz Kepno 1:5, Kolejarz Rawicz uzyskał punkty w o. o. bowiem Darzbozr Szczecinek nie stawili się do gry. Również Kolejarz Poznań oddał punkty bez gry Kolejarzowi Prokocim. (R)

• W turnieju eliminacyjnym siatkówki drużyn męskich rozegranym w Lesznie o wejście do ligi międzywojewódzkiej uzyskano następujące wyniki: Start Leszno przegrał z Bolesławskim KS 2:3, Bolesławski KS pokonał Stal Kozuchów 3:1, a Start Leszno zwyciężył Stal Kozuchów 3:2. W wyniku rozgrywek, do ligi międzywojewódzkiej zakwalifikował się Bolesławski KS. (R)

Zapraszamy do konkursu

Zakład Zbytu Energii Elektrycznej w Poznaniu organizuje konkurs polegający na oszczędnym korzystaniu z energii elektr. w lokalach niemieszkalnych: urzędach, uczelniach, szkołach, sklepach, lokalach rozrywkowych, dworcach autobusowych i kolejowych itp. Cel konkursu to obniżenie zużycia energii elek.

400 kg jabłek z jednego drzewa

46 lat pracuje już w swym zawodzie ogrodnik Józef Daszkowski z PGR Mchowo, w powiecie Kolo, ale — jak twierdzi — nie widział jeszcze takiego urodzaju jabłek, jak w tym roku.

W 27-hektarowym sadzie, który jest pod troskliwą opieką Daszkowskiego, szczególnie bogato obrodziły w bież. roku jabłonie odmiany renety-culony. Przeciętny zbiór jabłek z jednego drzewa waha się w granicach 400 kg. (pap)

Kina

KALISZ — Wolność: „Bogaczka”. Stylowe: „Krwawa droga”. OSTROW — Przdownik: „Kadet Winslow”. Słońce: „Mała A. Zacheo”. GNIEZNO — Polonia: „Zuch”, Lech: „Ucieczka do Francji”. LESZNO — Sportowiec: „Tajemnica dzikiego szybu”.

Radio

PROGRAM I
Fala 1322 m
15.10 — „Od A do Z muzyki rozrywkowej”, 15.45 — utwory fortep. Kamila Saint-Saensa. 16 — z życia Zw. Radzieckiego. 16.30 — popul. muz. symfoniczna, 17.05 — kurs jez. rosyjskiego, 17.25 — skrzynka PR, 17.35 — recital wiołencelowy Kazimierza Wilkomirskiego, 18 — „Trzej panowie w łódce”, 18.20 — „Wulkany na Marsie”, pog., 18.30 — muz. rozrywkowa, 19.05 — „Listy ze Stanów Zjednoczonych” E. Osmańczyka, 19.20 — poemat D. Szostakowicza, 19.45 — aud. dla wsl. 20 — sylwetki kompozytorów — Fryderyk Chopin, 21.30 — muz. rozrywkowa-taneczna, 21.55 — aud. literacka. Wiadomości: 15, 19, 21 i 23.

Już cztery spółdzielnie handlowe

Celem uproszczenia organizacji handlu w mniejszych miastach i osadach, WZGS zakłada od niedawna specjalne spółdzielnie. Noszą one nazwę miejskich lub robotniczych spółdzielni zaopatrzenia i żytu. Zaopatrują one tylko mieszkańców poszczególnych osiedli i posiadają — co jest ważne — miejskie źródła zaopatrzenia.

W województwie poznańskim powstały w bieżącym roku 4 tego rodzaju spółdzielnie: w Kórniku, Skalmierzcach, Pobiedziskach i w Stupcy. Ta ostatnia jest właściwie w trakcie organizacji, ale najprawdopodobniej będzie czynna od 1 listopada. W tym roku powstanie ponadto spółdzielnia handlowa w Kłodawie.

Plan 5-letni przewiduje otwarcie w Wielkopolsce 20 spółdzielni miejskich. (zet)

CZY MOŻNA WPLYWAĆ NA ZAWARTOŚĆ NIKOTYNY W TYTONIU?

Od dwóch lat naukowcy z Zakładu Chemii Rolniczej Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie prowadzą doświadczenia z tzw. dolistnym dokarmianiem tytoniu związkami azotowymi. Badania mają ustalić czy roślina ta zdolna jest pobierać azot poprzez liście i jaki będzie to miało wpływ na zawartość nikotyny w tytoniu.

Istnieje bowiem przypuszczenie — i to jest głównym założeniem dokonywanych doświadczeń — że w roślinie dokarmianej azotem poprzez liście zawartość nikotyny będzie inna, niż w roślinie dokarmianej azotem w normalny sposób, tzn. przez wprowadzenie go do gleby. Nikotyna wytwarza się bowiem właśnie w korzeniu i stąd dopiero rozprowadzana jest po całej roślinie, azot zaś — jak wiadomo — stanowi jeden ze składników nikotyny. O ile wyniki badań potwierdzą te przypuszczenia, uzyskana się wówczas możliwość regulowania w pewnym stopniu zawartości nikotyny w tytoniu, co będzie z kolei miało duże znaczenie dla przemysłu. Na rynku poszukiwane są bowiem nie tylko tytonie „mocne”, ale także i gatunki „słabsze”, to jest te, które zawierają niewielkie ilości nikotyny.

Na zdjęciu: Magister Irena Dąbrowska z Zakładu Chemii Rolniczej SGGW w czasie przeprowadzania doświadczeń wazonowych z tytoniem.

Zdjęcie: CAF — Szyperko

